

Życiorys bohatera numeru

dr Jerzy Marchewka

Ekonomista (dr nauk ekonomicznych).

1990-2005 – wychowawca w Internacie Zespołu Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu.

Opiekun Sekcji Kultury Młodzieżowej Rady Internatu ZSMEiE (m.in. cykl „99 pytań do...”, gazetka internacka „Amperek”, „Wiosenne igraszki”, „Wieczór kulinarny”).

Pomysłodawca i organizator Wielkiego Turnieju *Rozrywki* w Internacie ZSMEiE (X edycji).

Hobby: krzyżówki, łamigłówki, historia szaradziarstwa, historia Torunia.

Pseudonim szaradziarski – Ymar.

Autor 21 publikacji (z tego 17 słowników szaradziarskich). Założyciel trzech toruńskich klubów szaradzystów: „Sfinks”, „Olimp - 80” i „Labirynt”.

Współzałożyciel oraz pierwszy prezes Federacji Klubów Szaradzystów.

Autor pierwszego polskiego słownika szaradziarskiego „Małego leksykonu szaradzystów”.

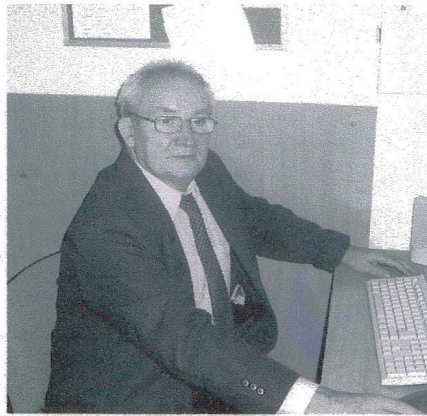
Twórca „Panleksykonu dla szaradzystów” - największego, wielotomowego słownika przystosowanego dla potrzeb krzyżówkowiczów.

Założyciel i wydawca miesięcznika „Logogryf”, który ukazywał się w latach 1990 - 1993. Pomysłodawca i organizator Międzynarodowego Maratonu Krzyżówki.

Autor zadań dla dorosłych i dzieci.

Twórca nowego typu krzyżówki - dubletki.

Wyróżniony odznaką Zasłużonego Działacza Kultury oraz Zasłużonego Szaradzysty.



Wychowankowie

Jak będziemy wspominać Pana Marchewkę??

Z tym pytaniem udaliśmy się do wychowanków naszego internatu. Opinie były podobne. Zapraszamy do lektury.

Wychowanek grupy I – Jestem tutaj od niedawna, więc trudno mi powiedzieć coś więcej na temat p. Marchewki. Co na pewno będę pamiętał – Jego starania o to, by zarażać pasją szaradziarską jak najwięcej osób na różne sposoby – organizując konkursy czy turnieje. Ciekawe, kto teraz zajmie się tymi sprawami w internacie??

Tomek – Pan Marchewka? Kojarzy mi się przede wszystkim z krzyżówkami. Tak, krzyżówki i jeszcze „Amperek”- to sprawy, z którymi najbardziej związany był zawsze p. Marchewka.

Wychowanek z I piętra - W mojej pamięci na zawsze pozostanie poranna poniedziałkowa „pomocna dłoń” pana Marchewki, kiedy po zwykle krótkiej niedzielnej nocy byliśmy proszeni o znoszenie pościeli do pralni... Trzeba przyznać, że zabiegi te potrafiły wyrwać ze snu nawet największego susła. Wywoływały w nas różne uczucia, ale przynajmniej długo je będziemy pamiętać...

Nie zawsze grzeczny ;) - Hmm, pan Marchewka?? Przerwał kiedyś polarną wyprawę wychowanków w Arktyczne rejony internatu... W niedzielną noc zawsze musiało być spokojnie...

Szaradzysta – Nie wyobrażam sobie teraz naszego internackiego koła „Labirynt” bez jego założyciela. Zastanawiam się, jak to możliwe, że w głowie jednego człowieka powstało tyle pomysłów na szarady. Genialne!



Limeryk okolicznościowy

Gdy Jerzy M. z zagadkową istotą – „Sfinksem” był układny, to już na „Olimpie” siedział – taki był zaradny.

Do „Maratonu” popędził szaradzystów rzeszę!

Z „Panleksykonem” pod pachą, ku naszej uciechu do dziś błdzi w „Labirynt”, szukając nici Ariadny.